

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Maksymiliana.
Jutro Jacka Wyzn., Heleny kr.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 47 zachód 7 20
Dziś wschód księżyca 8 40 zachód 11 28

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Układy w sprawie polskiej.

Pobyty kanclerza pana Bethmann - Hollwega i sekretarza stanu dla spraw wewnętrznych Jagowa, w Wiedniu, łączy się, jak to z doniesienia Biura Wolffa wynikało ściśle z uregulowaniem sprawy polskiej między Niemcami i Austrią. Tuż po przybyciu prawie odbyli kanclerz i sekretarz stanu dwugodzinną konferencję z austro - węgierskim ministrem spraw wewnętrznych, baronem Burianem, a potem przyjęci zostali na posłuchaniu u cesarza Franciszka Józefa. Nie ulega wątpliwości, że w tej wymianie zapamiętanych czynników kierujących obu państw sprzymierzonych we Wiedniu, kształtują się ostateczne decyzje mocarstw centralnych co do przyszłości Królestwa.

W związku z tą sprawą pojawiła się pogłoska, jakoby znany polityk węgierski, Hrabia Andrassy, miał objąć ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu. Poglądy hr. Andrassy'ego w sprawie polskiej, ujęte z punktu widzenia polityki austro - węgierskiej, są znane. Mianowanie jego oznaczałoby zwycięstwo tych poglądów. Ale pogłoska o powołaniu hr. Andrassy'ego z góry nie wydawała się prawdopodobną, a obecnie „Berl. Tagebl.” podaje już formalne zaprzeczenie na mocy informacji Kół miarodajnych w Budapeszcie.

Konserwatywna „Kreuzztg.” pisząc o tych sprawach, uważa także mianowanie hrabiego Andrassy'ego za nieprawdopodobne, gdyż, jak powiada, nie powierzonoby w innym razie baronowi Burianowi tak decydujących rokowań. W dalszym zaś ciągu pisze wspomniany organ: „Decydującymi chyba można nazwać te rokowania, gdyż przyniosą zapewne ostateczne uregulowanie sprawy polskiej. Wyraziliśmy już kilkakrotnie nasze poważne wątpliwości przeciwko takiej metodzie postępowania, która stawia naród niemiecki przed faktem dokonane w jednym z najważniejszych punktów ukształtowania przyszłości politycznej, zanim poprzednio nastąpiła wyświetlająca rozprawa w tej zawiśniętej materii. To nie odpowiada danym przyrzeczeniom. Co do samej sprawy, to możemy tylko wyrazić życzenie, żeby jedynie interes niemiecki był miarodajny i żeby interesu tego nie narażono dla jakich chwilowych powodów moralnych lub przejściowych korzyści. W szczególności trzeba będzie mieć zawsze na oku skutki, jakie musi mieć ukształtowanie położenia w Królestwie dla naszych prowincji dwujęzycznych. Więcej w tej sprawie chwilowo nie możemy powiedzieć.”

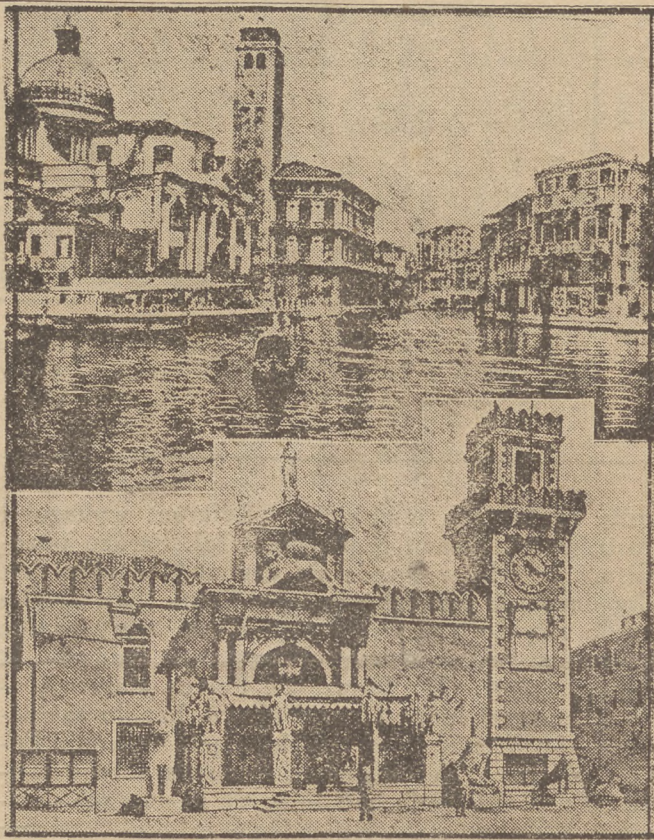
Do tych wywodów „Kreuzztg.” dodaje socjalistyczny „Vorwärts:” Z innych punktów widzenia niż „Kreuzztg.” musimy i my najpoważniejsze wątpliwości wyrazić wobec tego, że ponad głowami ludów nastąpić mają ostateczne uchwały w tak ważnej sprawie, jak polska.”

Ogólny spis zapasów w dniu 1 września.

Na wniosek prezydenta wojennego urzędu żywnościowego zastępcą kanclerza kazał urządzić ogólny spis zapasów w dniu 1-go września.

Rozchodzi się o stwierdzenie zapasów we wszystkich domach prywatnych, ale równocześnie dowiedzenie się, jakie zapasy posiadają gminy i inne publiczne korporacje, dalej zakłady wszelkiego rodzaju — przemysłowe i handlowe.

Atak lotniczy na Wenecję.



Z okazji ostatniego ataku lotniczego na Wenecję kochanym Czytelnikom podajemy widok Wenecji. Zdjęcie górne wyobraża znany kanał Grande Palazzo, a zdjęcie dolne arsenał.

W gospodarstwach domowych z mniej niż 30 odżywianymi domownikami ograniczy się obowiązek zgłaszania zapasów na cztery rodzaje towarów:

- 1) zapasy mięsa (szynkę, słoninę, kiszki, wędzonkę, peklówkę i inne mięsiwo) nadające się do przechowania;
- 2) konserwy z samego mięsa w puszkach, słoikach, szklach i t. d.;
- 3) konserwy mięsne z jarzynami i t. p. w puszkach, słoikach, szklach i t. d.;
- 4) jaja.

Wielkie gospodarstwo domowe z 30 i więcej domownikami, dalej gminy, publiczne korporacje, zakłady przemysłowe, handlowe i t. d. zobowiązane są zgłosić w dniu 1-go września 33 różne towary zapasowe. Władze krajowe mogą obowiązek ten rozciągnąć na inne przedmioty.

Do zgłaszania obowiązani są ci, którzy zapasy przechowują. Natomiast ci, którzy zapasów nie posiadają, powinni również o tem powiadomić. W tym celu przygotowane zostaną formularze, które należy wypełnić. Zajmą się tem władze krajowe.

W celu uzyskania szczegółów wiarogodnych i prawdziwych postanowiono, aby osoby, którym spis powierzono, miały dostęp, miały prawo przeszukiwać wszystkie ubikacje, gdzie mogłyby być zapasy i badać książki gospodarcze. Oprócz tego zagrożono karą za niedosyć wcześnie podanie szczegółów, nieprawdziwe albo niezupełne.

Zapasy zamilczane można skonfiskować. Podlega karze także podanie przez niedbałość szczegółów nieprawdziwych. Spis dokonywać się będzie według gmin. Szczegóły trzeba podawać na formularzach, które się wypełnia, a które drukuje się według wzorów, przepisanych przez centralną władzę krajową.

Spis niema służyć na podstawę do konfiskowania zapasów. Chodzi tylko o stwierdzenie istniejących zapasów. To powiedziano też na formularzach, które należy wypełnić. Dlatego byłoby zupełnie bez-

celowem i niebezpiecznem, gdyby mający zapasy, z obawy przed konfiskatą je trwonili.

Te kofa ludności, które nie mogą zakupywać tego, co potrzebują, codzień albo co tydzień, muszą mieć jakieś zapasy, dlatego byłoby błędem, gdyby teraz z obawy nieuzasadnionej je trwonili.

Zarządzony spis zapasów jest ważnym ogniwem w łańcuchu ogólnych zarządzeń. Dlatego władze spodziewają się rozsądnego i chętnego współdziałania wszystkich kół ludności.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki: Między Thiepval a lasami pod Fouraux oraz pod Guillemont zaatakowały znaczne siły angielskie. Na północ od Ovillers i pod Pozieres odrzucono je w walce z blizką i w przeciwnatach. Na północ od Bazentin le Petit i pod Guillemont rozbiły się ataki w ogniu artylerii, piechoty i karabinów maszynowych. Między Maurepas a Sommą złamał się silny atak Francuzów; wtargnęli oni na północno - wschód do małego lasu. Na południe od Sommy nie powiodł się nieprzyjacielski atak częściowy pod Barleux. Na prawym brzegu Mozy odparto z ciężkimi dla Francuzów stratami w nocy na 11-go sierpnia ataki za pomocą granatów ręcznych na północno - zachód od fortu Thiaumont, wczoraj wieczorem silne ataki piechoty przeciw fortowi samemu. Na południe od Leintrey powiodło się niemieckie przedsięwzięcie patrolowe. Ujęto jeńców.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka Hindenburga). Pod Dubczycami nad Strumieniem, na zachód od jeziora Nobelskiego i na południe od Zarcza natarły rosyjskie oddziały bezskutecznie. W łuku Stochodu, na wschód od Kowla, zabrano podczas małej utarczki 170 Rosyan do niewoli i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Silne ataki nieprzyjacielskie po obu stronach Treścianca, na zachód od Żaloziec odparto.

Nasza eskadra lotnicza odkryła w ostatnich dniach nad torem kolei Kowel - Sarny i na północ od niej, rozległe obozy wojskowe, na które rzuciła wiele bomb. Rosyjski latawiec strącono na północ od Sokala we walce napowietrznej.

(Front generała konnicy arcyksięcia Karola). Na południe od Żaloziec toczyły się wieczorem jeszcze ożywione walki. Poza tem na północ od Karpat walk piechoty nie było.

Zarządzone przesunięcie następuje planowo. W Karpatach zabraliśmy podczas podsuwającego się ataku na południe od Żabiego 700 Rosyan do niewoli i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe.

Po obu stronach góry Kapul poszły wojska niemieckie do walki.

Balkańskie pole walki: Wczoraj wznawiane słabe ataki pozorne nieprzyjaciela na południe od jeziora Doiran stłumił prędko nasz ogień działowy.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki: Między Thiepval i rzeką Somme zebrali wczoraj nasi złączeni przeciwnicy wszystkie swe siły do jednolitego ataku, który po poprzednich ograniczonych walkach toczących się po południu w odcinku Ovillers - Pozieres, rozpoczął się nocą na całej linii. Wśród najcięższych strat dla nacierających załamał się atak pomiędzy Thiepval i Guillemont. Dalej na południe aż do Sommy przyszło z nacierającymi wciąż Francuzami do ciężkich walk z blizką, które trwały przez całą noc a koło Maurepas i na wschód od Hem jeszcze się toczą. — Tuż na południe od Sommy załamał się atak francuski na Biachez zupełnie już w naszym ogniu. — Na reszcie frontu nie zdarzyło się nic ważniejszego. Nasze patrolki wzięły jeńców w nieprzyjacielskiej linii na północny wschód od Vermelles koło Cambrai i na południe od Lusse. Przedsięwzięcia nieprzyja-

cielskich oddziałów wywiadowczych zostały w kilku miejscach odparte. Angielski dwupłatowiec zestrzelono na południowy zachód od Bapaume. — Porucznikowi Franklowi, który uczestniczył w skutecznych walkach napowietrznych na południe od Bapaume dnia 9-go b. m., udzielił cesarz orderu „Pour le merite.”

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego Hindenburga). Rosyjskie ataki na południe od Smorgoni i koło Lubiszowa były daremne. — Na zachód od Zalogiec odparto nieprzyjacielski atak.

(Front generała kawalerji arcyksięcia Karola). Na zachód od Monasterzysk oraz na froncie Bystrzycy na południowy zachód od Stanisławowa odparto atakujących Rosyan, w części przeciwaatakami.

Balkańskie pole walki: Żadnych wydarzeń.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki: Na południowy zachód od drogi Tiepval i Pozieres udało się Anglikom wczoraj rano w szerokości około 1700 metrów wtargnąć do naszego przedniego rowu. Przeciwaatakami wyparliśmy ich znowu dzisiaj w nocy. Pod Guillemont i na przyległej z południa linii odparliśmy masowe ataki nieprzyjaciela wśród najcięższych dlań strat. Tak samo złamały się dwa bardzo silne ataki francuskie w odcinku Maurepas na południowy wschód od Hem.

Z opóźnieniem doniesiono, iż Francuzi w nocy na 13-go sierpnia zaatakowali wioskę Fleury i nasze stanowiska na wschód od teje i z łatwością zostali odparci. Atak nieprzyjacielski granatami ręcznymi spełził wczoraj na niczem na północny zachód od reduty Thiaumont.

Nad kanałem i na południe od kanału La Bassee panuje żywa czynność bojowa. Wielokrotnie okazywały patrolki nieprzyjacielskie wielką czynność, szczególnie na północny zachód od Reims natarły silniejsze oddziały wywiadowcze po dostatecznym przygotowaniu ogniem. Przedsięwzięcia te były bezskuteczne.

Na wschód od Bapaume zmuszono w walce napowietrznej samolot angielski do spuszczenia się.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego Hindenburga). W okolicy Skrobowy oraz nad kanałem Ogińskiego na południe od jeziora Wygonowskiego odparliśmy wypadły nieprzyjacielskie. Oddziały niemieckie rozproszyły na wschód od kanału rosyjskie wojska przednie wśród znacznych dla przeciwnika strat.

Pod Zarzeczem nad Stochodem rozstrzygnęła się potyczka z nieprzyjacielem, który się był naprzód posunął, na naszą korzyść.

Silne ataki nieprzyjacielskie kierują się przeciwko odcinkom Luh i Graberki na południe od Brodów. Odparliśmy je krwawo. Nowe ataki są tam w biegu.

(Front generała konnicy arcyksięcia Karola). W odcinku Zborowa - Konuich spełzły na niczem ataki rosyjskie. Oddziały nieprzyjacielskie, które się włamały, odrzucono przeciwaatakami. Przeszło 300 jeńców wzięto do niewoli.

Także na zachód od Monasterzysk nacierał przeciwnik daremnie, ponosząc w naszym ogniu wielkie straty.

Balkańskie pole walki: Nie było ważniejszych wydarzeń. Nawet pozorna czynność nieprzyjaciela słabnie.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a nie bawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Królestwo Polskie.

Mianowania w zarządzie miasta Warszawy.

(Wat.) Warszawski „Dziennik Zarządu Miasta” podaje w części urzędowej, że prezydent miasta mianował p. Pawła Kłosowskiego naczelnikiem kancelaryi magistratu, a p. Andrzeja Króla zarządzającym sekcją majątku miejskiego, a w następstwie działań wyzyskiwania majątku miejskiego.

Milicya warszawska na prowincyi.

(Wat.) Znaczna liczba członków milicyi warszawskiej zostanie w krótkim czasie wysłana w oddzielnych grupach do różnych miast prowincjonalnych, gdzie zajmie się zarówno organizacją, jak i wyszkoleniem milicyi, mającej być w tych miastach utworzonej. Wysłani z Warszawy na prowincję członkowie milicyi już pozostaną tam na swych nowych stanowiskach, zaś na ich miejsca, w Warszawie, powołani będą nowi kandydaci.

Drobny handel w Warszawie.

(Wat.) W siedzibie Towarzystwa rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu, odbyło się trzecie z kolei zebranie towarzyskie członków. Treścią zebrania była wygłoszona przez p. Sylwina Strakacza pogadanka pod tytułem „Cyfrowe zestawienie drobnego

Walki na Wschodzie.



Ostatnimi dniami donosiły gazety o usunięciu się wojsk austro-węgierskich z Delatyna i Stanisławowa. Mapa nasza daje pogląd na toczące się obecnie walki w Galicji Wschodniej i Karpatach.

handlu na targach miejskich.” Referent wykazał i zilustrował tablicami graficznymi, jak bardzo pozostaliśmy w tyle w dziedzinie drobnego handlu, jak słaby liczebnie przedstawiamy element i jak daleko nam do zwykłego procentowego stanu, który winien odpowiadać procentowemu stosunkowi ludności w naszym mieście. W Warszawie Polacy stanowią około 64 procent ludności, w drobnym handlu zaś zaledwie 29 procent. W pewnych gałęziach handlu Polaków niema wcale, w innych stanowią zaledwie około 30 procent ogółu handlujących na targach miejskich. Wyjątek stanowią jedynie artykuły, bezpośrednio związane z rzemiosłem, które drobny rzemieślnik trzyma w swych dłoniach i dzielnie jakością swoich wyrobów wspiera handlującego Polaka... Zainteresowanie było bardzo wielkie. Pogadanka uzupełniana była spostrzeżeniami i uwagami zebranych. W rozprawie, oprócz referenta, zabierali głos pp. Wróblewski, Chyliński, Janiszewski i inni.

Z różnych stron.

Król grecki na pogrzebie w Patrasie. (Wat.) Z Aten donoszą, że król grecki Konstanty przybył na kanonierce „Canaris” do Patrasu, gdzie uczestniczył w pogrzebie generała Manussoyanakisa.

Nadzwyczajne posiedzenie Izby portugalskiej. (Wat.) „Secolo donosi, że głównym celem nadzwyczajnego posiedzenia Izby portugalskiej było zasięgnięcie opinii co do rezultatu podróży ministra finansów i ministra spraw zagranicznych do Paryża i Londynu. Na posiedzeniu był również obecny prezydent republiki oraz całe ugrupowanie ciała dyplomatycznego. Jako pierwszy zabrał głos Alfons Costa, który oświadczył, że rząd angielski upoważnił go do oświadczenia, iż wszelkie wydatki związane z wojną oraz opłata żołdu, uskutecznione będą przez Anglię. Portugalia może liczyć w zupełności na Anglię i zawsze o ile się okaże tylko potrzeba, będzie miała z jej strony zapewnioną pomoc. Obecnie może Portugalia otrzymać zaliczki tyle, ile potrzebuje na uregulowanie swych długów.

Minister spraw zagranicznych Soares zaznaczył, że Anglia prosi Portugalię o przyjęcie z pomocą wszędzie tam, gdzie okaże się największa potrzeba, również i na froncie europejskim. Odpowiednią uchwałę przegłosowano wszystkimi głosami przeciwko 1 głosowi socjalistów.

W przededniu bezrobocia w Norwegii. (Wat.) Wobec odrzuconego projektu pracowników fabryk amunicyjnych co do podwyższenia dziennych zarobków, postanowiono w wielkich fabrykach amunicyjnych w Horten i Roufoss złożyć pracę. Pracownicy wielkiej fabryki broni w Kongsbergu zapowiedzieli strejk również.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską.”

Tak wielką radość



okazują dzieci

które otrzymały od nas ewangelizację w polskim piśmie. Należy tylko podać dokładny adres i nadesłać w znaczkach pocztowych 20 fen. Każde dziecko powinno do nas pisać zraz krótko pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA
Danzig.

Nie niszczyć żadnej gazety!

Kto swą gazetę przeczytał, niechaj ją poda dalej sąsiadowi takiemu, który nie czyta „Gazety Gdańskiej”. Przez to przyczyni się do rozszerzenia oświaty i zarazem zachęci sąsiada do zapisania sobie pisma naszego, który dlatego jej nie czyta, że jej nie zna. Dajcie mu zatem poznać „Gazetę Gdańską”, a przysłuży się nie tylko jemu, ale i piśmu, które przez to zyska coraz więcej czytelników.

Wiadomości potoczne.

Ponowna stawka. Jak wiadomo, wystosowała zastępca główna komendantura do komisji uzupełniających pewne wskazówki, według których osoby, należące do obrony krajowej (landsturmpflichtige) oraz dawniejsi niezdatni (D. U.), którzy podczas dawniejszej stawki zapisani byli do służby garnizonowej lub do pracy, albo też czasowo zdolni do garnizonu lub do pracy (włącznie ci, którzy na reklamację zostali tymczasowo cofnięci) będą jeszcze raz musieli stawić się do stawki, i o ile możliwości przepisani będą do służby wojennej w polu. Zarazem otrzymają zapowazy także ci, którzy zapisani zostali do służby konnej, włącznie także z temi, którzy na reklamację zostali cofnięci, w celu stwierdzenia ich zdolności wojskowej jako żołnierzy piechoty lub do pionierów.

Nawet w rowach strzeleckich czytują z zajęciem „Gazetę Gdańską” i bardzo się im ona podoba. Świadczy o tem list, który co dopiero odebraliśmy. Brzmi on następująco:

Do Szanownej Redakcyi „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.

Przesyłam tu pieniądze w kwocie dwóch marek na dalszą przedpłatę „Gazety Gdańskiej”, czyli na cztery miesiące, żeby mi „Gazeta Gdańska” dalej regularnie przychodziła.

Muszę choć kilku słowami wspomnieć, że „Gazeta Gdańska” bardzo mi się podoba i że jestem z niej bardzo zadowolony, ponieważ bardzo regularnie nadchodzi. Po drugie: mamy tu w rowach wiele czasu do czytania, tak — że nawet drudzy koledzy moi przychodzą do mnie, aby „Gazetę Gdańską” czytać. Jest to bardzo dobre pismo! To też się tutaj nawet wszystkim moim kolegom bardzo podoba.

Później zamówię sobie z „Gazety Gdańskiej” kilka książek powieściowych do czytania. Tymczasem nie mogę, bo od 16-go sierpnia otrzymam urlop na 16 dni. Ale skoro z urlopu powrócę, to sobie je zamówię.

Mile i serdecznie pozdrawiam całą Redakcję „Gazety Gdańskiej” a niezwykle Szanownego Pana Redaktora.

Stanisław M. w rowach strzeleckich,
dnia 11-go sierpnia 1916.

Z tego widać dokładnie, z jakim zajęciem czytują „Gazetę Gdańską” w rowach strzeleckich. Dlatego każda niewiasta, która męża ma w polu lub w ogóle na wojnie, niechaj posyła mu „Gazetę Gdańską”. Jest to doprawdy dobrym uczynkiem dla wojaków, bo oni tam w polu rzeczywiście żadnej innej rozrywki nie mają. Zatem wdzięcznym sercem przyjmują każde słowo drukowane, a tem radośniej gazetę, która ich wiąże jakby nicią niewidzialną z okolicą rodzinną, z domem rodzicielskim, z rodziną. Dlatego Niewiasty! Która z Was ma męża, brata, lub krewnego jakiego przy wojsku, niechaj posyła mu „Gazetę Gdańską” w pole. Która nie ma tyle, aby

zapisać dla męża w polu gazetę osobno, niechaj każda gazetę swoją, skoro ją przeczytała, włoży w kopertę i wysła żołnierzowi jako list. Której zaś o kilka trojaków na gazetę nie chodzi, niechaj nadesła 50 fen. miesięcznie, albo 1,50 kwartalnie i poda nam dokładny adres żołnierza, a wysłać mu będziemy zaraz każdy numer „Gazety Gdańskiej” w pole, skoro tylko wyjdzie z druku. Potrzebny nam do tego jest jednak dokładny adres żołnierza, zupełnie czytelnie napisany, aby nie było pomyłek. Do nas zaś adresować należy pieniądze wysłane najlepiej przekazem, aby nie zginęły, oraz listy, pisząc krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Ile narodowości widziała u siebie Galicya od początku wojny? Niema prawie narodowości, któreby uzbrojeni przedstawiciele nie deptali tej biednej galicyjskiej ziemi!... Przechodziły przez nią wszystkie ludy monarchii austriackiej: Tyrolczycy, Siryjczycy, Górale Salzburga i Karynty, Austriacy, Włosi, Serbowie, Bośniacy i Węgrzy. Z ludów rzeszy niemieckiej widziała Galicya i Pomorzan i Sasów i Bawarów.

Z państw przeciwnych bawiły tu chwilowo wszystkie niemal dzikie szczepy zamieszkujące olbrzymie carstwo rosyjskie. Kilkanaście odmian Kozaków, Kirgizi, Tatarzy i północne koczownicze plemiona. Jako wroga sprzymierzeńców Austro - Węgier i Niemiec gościć musiała przymusowo Galicya francuskich artylerzystów i japońskich inżynierów. (Jeden nawet japoński jeniec leczył się w Krakowie w wojskowym szpitalu). Obecnie spodziewani są na wschodnim froncie sprzymierzeńcy Austro - Węgier i Niemiec, Turcy. Prawdziwa wędrówka ludów — etnograficzna wieża Babel!...

„Wojenne” obuwie dla dzieci. Z miarodajnej strony donoszą: Wielki brak skór na podeszwy spowodował niektóre fabryki obuwia do wyrabiania skórzanego obuwia z drewnianymi podeszwami, które ma nie tylko ładny wygląd, ale jest stosunkowo bardzo tanie. Te tak zwane „buciki wojenne” nadają się mianowicie dla dzieci. Pożądaniem jest, aby rodzice korzystali z solidnego tego obuwia jak najwięcej, przez co pozostałoby do dyspozycji dużo skóry na podeszwy dla wojska i osób dorosłych.

Na froncie angielskim we Francji i tak samo w Galicji wre walka nieustannie. Postępy wojsk tam walczących śledzić tylko można, mając pod ręką dobrą mapę wojenną. Kto jej nie ma, mało tylko zrozumie z doniesień wojennych. Dlatego każdy Czytelnik „Gazety Gdańskiej” powinien posiadać konieczne dobry atlas wojenny, zawierający mapy odpowiednie do wszystkich widowni wojny obecnej. Przytem atlas ten jest niezwykle tani, a bardzo pięknie wykonany. Kosztuje tylko 1,50 mk. Z przesyłką pocztową 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. Kto go dotychczas nie posiada, winien go natychmiast zamówić. Adresować prosimy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Komenda ogłasza przepisy, dotyczące obłożenia aresztem i przeróbki lnu, juty, konopi i t. d. Interesowani winni do przepisów się zastosować.

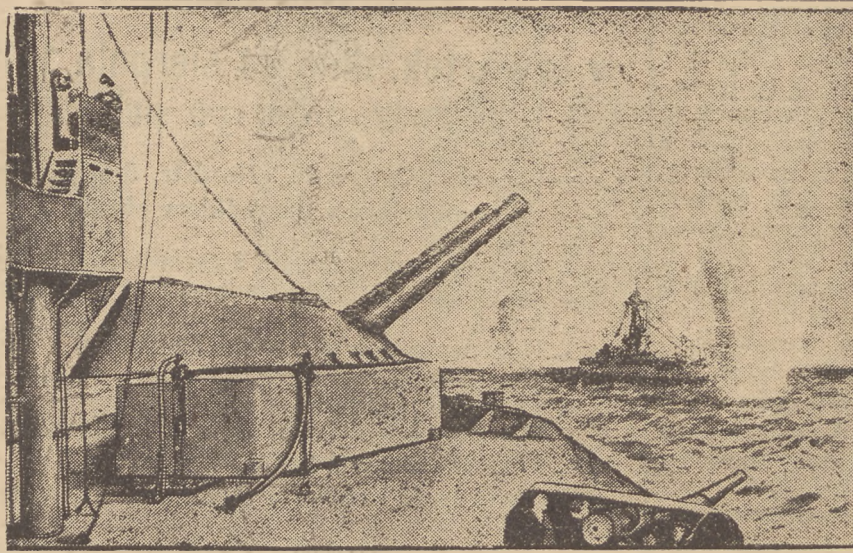
Racya chleba nie zostanie podwyższona. Celem usunięcia wątpliwości, dyrektoryum urzędu zbożowego Rzeszy podaje do wiadomości, że dotychczasowa przeciętna ilość mąki, wyznaczona na osobę i dzień (200 gramów) obowiązywać będzie i nadal, na razie do 15-go września. Również procentualna norma wymielania zboża pozostanie ta sama, co dotychczas (żyta 82 procent, pszenicy 80 procent). Co do czasu po 15-tym września ukaże się osobne obwieszczenie, skoro stwierdzony zostanie ostateczny wynik tegorocznych żniw.

Sprawa zapomóg dla położnic. Według rozporządzenia Rady Związkowej z dnia 3-go grudnia 1914 przysługują zapomogi dla położnic żonom nie tylko wojaków pełniącym służbę wojenną, lecz także żonom uczestników wojny, wziętych do niewoli lub internowanych w krajach bezstronnych. Natomiast, tak zdecydował urząd Rzeszy dla spraw wewnętrznych, nie przysługują zapomogi dla położnic żonom tych uczestników wojny, którzy za jakiegokolwiek przestępstwo odsiadują karę więzienia.

W najbliższych dniach oczekujemy dwóch znaczniejszych przesyłek Wielkich śpiewników kościelnych, które zaraz po nadejściu wyślemy tym wszystkim Czytelnikom, którzy nam później nadesłali swe kwity i należność — i stąd musieli dotychczas czekać na śpiewniki, bo po wielkie śpiewniki kościelne zgłosiło się tylu Czytelników, że wnet nam śpiewników zabrakło. Mimo to postaraliśmy się o więcej śpiewników i spodziewamy się rychło otrzymać dwie większe przesyłki. Wtedy każdy z tych Czytelników, którzy nadesłali kwit przed 25-tym lipca i należność, otrzyma swój wielki śpiewnik kościelny. Aż do nadejścia owych dwóch wielkich przesyłek prosimy o cierpliwość, bo każdy kto przysłał, co się należało, swój śpiewnik na pewno dostanie. Zresztą — skoro wyślemy wszystkie śpiewniki, ogłosimy o tem w „Gazecie Gdańskiej”, aby każdy wiedział, że już jego śpiewnik wysłano. Prosimy zatem na wiadomość tę w „Gazecie Gdańskiej” uważać, aby jej nie przeoczyć.

Środek na czerwone nosy. „Berl. Ztg.” donosi, że w pewnej rosyjskiej gazecie było następujące ogłoszenie: „Precz z czerwonym nosem! Nieszczerliwym, których specja czerwony nos, można dopomódz. Po nadesłaniu trzech rubli podam środek, po użyciu którego będziesz pan uwolniony od czerwono-

Działalność niemieckich lotników nad wybrzeżem flandryjskiem.



Powyżej podajemy podobiznę pokładu angielskiego monitora. Jest to najnowszy rodzaj angielskich okrętów.

Kto smoją gazetę przeczyta,

nie powinien jej niszczyć, tylko podać dalej sąsiadowi takiemu, który „Gazety Gdańskiej” nie czyta, aby ten mógł się przekonać, jak pięknie „Gazeta Gdańska” pisze i sobie potem również „Gazetę Gdańską” zapisał. Każdego z czytelników naszych prosimy usilnie zachęcać w ten sposób do zapisywania wszystkich tych, którzy dotychczas pisma naszego nie znają.

Kochany Czytelniku!

Jeżeli Ci się spodoba jaki artykuł lub obrazek w „Gazecie Gdańskiej”, pokaż go sąsiadowi. On na pewno wdzięczny ci za to będzie, bo i jemu będzie się to podobało, co się Tobie podoba i zapisze sobie na przyszły miesiąc „Gazetę Gdańską”, gdyż przedtem nie wiedział, iż tak piękne rzeczy znajdują w „Gazecie Gdańskiej”.

PRZESŁICZNY OBRAZ Matki Boskiej Częstochowskiej

odbierze
— każdy Czytelnik —

który nadesła
kwit pocztowy, dokładny adres i 35 fen.
w znaczkach pocztowych.

Zaznaczamy wyraźnie, że obraz ten otrzymają tylko nasi Czytelnicy, którzy nadesłali kwit swój na dowód. Kto nie abonuje „Gazety Gdańskiej” obrazu tego nie dostanie, bo przeznaczony jest tylko dla naszych Czytelników. Po obraz trzeba się zgłosić zaraz, bo mamy już tylko małą liczbę. Kto się spóźni — nie dostanie. — Do nas adresować należy krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

ności nosa. Zgłoszenie postlagernd pod adr: Jakób Szubski 2.” Na ogłoszenie to zgłosiło się wielu właścicieli czerwonych nosów. Punktualnie szukający pomocy otrzymali też pismo następującej treści: „Drodzy bracia i siostry! Pijcie dalej, wtenczas nos będzie siny. Szubski.”

Humor złodzieja kur. Pisma wiedeńskie podają: W Oldenburgu pewien wieśniak chował w kurniku 19 kur zwyczajnych i jedną karzełkową. W nocy skradziono mu owe 19 kur, a pozostawiono tylko ową nierozwiniętą, przyczem złodziej umieścił jej na szyi kartkę z napisem: „Nicht geeignet. Allgemeine Körperschwäche.”

Termin przyszłej pożyczki wojennej. Nowa, piąta pożyczka wojenna rozpisana będzie, jak to swego czasu zapowiedziano w parlamencie, we wrześniu, według wszelkiego prawdopodobieństwa już w pierwszych dniach września. Co do wysokości kursu, po którym pożyczka ma być podpisywana i innych szczegółów, nie zapadły jeszcze ostateczne uchwały.

Obłożenie aresztem masła w mleczarniach dla związków komunalnych. Z dniem 12 b. m. zaczął obowiązywać przepis z dnia 20-go lipca. Według tych przepisów jest wszystko masło wyrabiane w mleczarniach obłożone aresztem dla związków komunalnych.

Nowe przepisy o stemplu od listów frachtowych. Jak wiadomo, poczęły od 1-go sierpnia obowiązywać nowe przepisy odnośnie do stempla od listów frachtowych. Stempel wynosi przy drobnych towarach (Frachtstückgut) i przy wysyłkach ekspres (Expressgut) za każdy list frachtowy 10 fenigów. Listy frachtowe o ile nie mają nadrukowanego stempla, winien wysyłający zaopatrzyć w odpowiedni znaczek stemplowy, który należy nalepić w miejscu przeznaczonym dla stempla ekspedycji kolejowej (Annahmestempel). Znaczki stemplowe jak również listy frachtowe z nadrukowanym stemplem otrzymać można w ekspedycjach kolejowych.

W sprawie zniżki cen na ziemniaki. Urzędowo ogłaszają: Według postanowień świeżo powziętych, przejmuje Rzesza jedną trzecią kosztów, jakie mają gminy, jeśli sprzedawać będą ziemniaki w handlu detalicznym po następujących cenach: od 16-go lipca do 10-go sierpnia po 9 fenigów; od 11-go sierpnia do 20-go sierpnia po 8 fen.; od 21-go sierpnia do 15-go września po 7 fen.; od 16-go września do 30-go września po 6 fen. Warunkiem jest, że dalsze dwie trzecie niedoboru pokryje ktoś inny! Dokładki udziela się na ilość sprzedanych w poszczególnych terminach ziemniaków, lecz tylko przy sprzedaży najwyżej 1 i pół funta na dzień i głowę ludności. Nie żąda się ograniczenia tej sprzedaży na ludność biedniejszą i rodziny żołnierzy.

Gdańsk. Robotnica Berta Ridder kupiła u rzeźnika końskiego Münza koninę po 1,75 za funt i sprzedawała ją dalej jako wołowinę, biorąc 2,10 mk. za funt. Przed sądem ławniczym odpowiadała za oszustwo i sfałszowanie środków żywności. Sąd skazał ją na 75 mk. grzywny.

— Miejską straż ogniową wzywano w sobotę dwa razy do pomocy. Pierwszy raz o godzinie 8-mej wieczorem na toruńską drogę nr. 3 (Thornscher Weg), gdzie po trzech kwadransach ogień przytłumiono, a drugi raz o północy na dworzec wiślański. Spalił się tam wagon napełniony brykietami. Tutaj trwał ogień 1½ godziny.

— 47-letni cieśla Jerzy Biegandt z Hejbudy zatrudniony był w cesarskich warsztatach okrętowych. Tutaj pracował w poniedziałek rano przy przeładunku płyt żelaznych. Nagle stół jeden płyt się zawalił i zламаł Biegantowi prawą nogę. Okaleczonego odstawiono do miejskiej lecznicy.

— Od 21-go sierpnia począwszy wolno znowu naftę sprzedawać do palenia. Za każdym razem trzeba jednak przedłożyć kwit w tym celu wystawiony przez magistrat.

Sidlice pod Gdańskiem. Ryszard Folkert miał na składzie groch, który jednakże sprzedawał tylko swym stałym odbiorcom. Pewnej kobiecie nie chciał sprzedać grochu, twierdząc, że ma próżne szuflady, gdy tymczasem stwierdzono, że innym odbiorcom groch sprzedawał. Sąd ławniczy w Gdańsku skazał go na 100 mk. grzywny.

Sopot. (Zapomniane dziecko.) Na tutejszym dworcu kolei żelaznej zaszedł wypadek, który ze względu na swą dziwaczność godzien jest ogłoszenia. Rozchodzi się tutaj o zakorzenione na ogół spóźnianie na kolej, którem szczególnie kobieci grzeszą. Tak więc i ostatniej soboty w ostatniej chwili przybyła na dworzec kolei żelaznej pewna paniusia z dzieckiem. Pociąg już ruszył, więc bez namysłu skoczyła do przedziału, zapominając całkiem, że dziecko zostawiła na peronie. Podczas jazdy patrzy przez okno, a tu dziecina płacze i ręce wyciąga do matusi. Nie wiele się więc zastanawiając, otwiera drzwi z przedziału i wyskakuje z pociągu. Oczywiście, że padła jak długa, podarła mocno garderobę, a przytem nie mało się pokaleczyła. W tej samej chwili jeden z konduktorów widząc płaczące maleństwo, nie wiele się namyslać, bierze dziecko i skacze z niem do wagonu, aby je w Gdańsku oddać w ręce stroskanej rodzicielki. Matka zaś, chcąc nie chcąc, musiała pozostać w Sopocie do następnego pociągu. Oby to było dla niej nauką, że podczas podróżowania należy zachować nieco więcej zimnej krwi. Szczególnie w Sopocie nie było potrzeba takiego rozdrażnienia, gdyż tutaj pociągi nieomal bez przerwy kursują do Gdańska i z powrotem.

Sopot. Dziewięcioletni chłopak pewnego rybaka bawiąc się z swymi rówieśnikami, wpadł do wody i byłby się utopił, gdyby na czas nie był pośpieszył z pomocą marynarz Paweł Bauer z Gdańska.

Firóg. Rzeźnik Karol Hallmann kupił od Fr. Strągowskiego, oraz właścicielek Majdowskiej i El-sner świnie na rzeź. Hallmann nie miał prawa kupować świn, gdyż nie był przez związek zakupu bydła do tego upoważniony. Sąd ławniczy w Gdańsku skazał go na 150 marek grzywny. Również i sprzedający stanęli przed sądem ławniczym. Tłomaczyli się tem, że nie wiedzieli, iż bez przedłożenia odpowiedniego poświadczenia nie wolno im było sprzedawać świn. Sąd skazał ich jednak po 15 mk. grzywny.

Chylonia. Spalił się tutaj tartak R. Drewecka. Znaczną szkodę pokryć muszą dwa towarzystwa zabezpieczeniowe.

Starogard. Podczas choroby ks. Prob. Kachelka mianowany został administratorem tutejszej parafii ks. wikary Krysiński.

Chojnice. 18-letni posługacz hotelowy, zowiący się fałszywie Willy Lettau z Nidborka, włamał się w tutejszym hotelu dworcowym do szafy i skradł z niej 70,— mk. gotówki, jako też parę świeżo pod-

szytych butów. O 11-tej godzinie opuścił złoczyńca hotel, udając się prawdopodobnie do Gdańska lub Piły.

Ślupsk. Przechwycono tu i aresztowano dwóch młodocianych włamywaczy, Alfreda Gogę i Brunona Plenikowskiego, pochodzących z Gdańska. Każdy z nich liczy 18 lat życia. W rzeźmieszkach tych rozpoznano owych wywłaszczycieli, którzy w nocy z 5-go na 6-go bm. skradli 54 złote pierścionki z okna wystawnego zegarmistrza Karola Neugebauera, mieszkającego przy ulicy św. Ducha nr. 132, o czym przed kilku dniami donosiliśmy. Ze zdobyczy mieli przy sobie zaledwie 27 fenygów.

Koleśniki. Spaliło się tutaj czternaście zabudowań, a w nich 12 wieprzów, drób i zboże.

Królewiec. W sobotę pochowano znaczną liczbę ofiar, które podczas eksplozji utraciły życie.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Mały katechizm religii katolickiej dla diecezji chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupa. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla diecezji chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupa. W oprawie płócienną: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupiego generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jaki adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Prośba.

Najprzewielebniejszy ks. Biskup chełmiński utworzył w sierpniu roku zeszłego w rozległej parafii oksywskiej lokalny wikaryat w Pierwoszynie dla 2000 katolików, mieszkających w 8 wioskach. Wioski te były dotąd oddalone od kościoła parafialnego w Oksywiu 7 do 13 kilometrów. Za radą władzy duchownej w Pelplinie wynajęto salę Towarzystwa Ludowego w Pierwoszynie na tymczasowy Przybytek Pański. Z biegiem czasu stanie na innym miejscu nowy kościół, plebania i budynki gospodarcze. Jednakże na to wszystko konieczne są znaczniejsze fundusze. Nowa parafia czyni, co może, ale sama nie wykona tego tak potrzebnego dzieła, bo ludność nowej parafii składa się przeważnie z robotników, rybaków, chłupników i mniejszych gospodarzy.

W imieniu parafii zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli z serdeczną prośbą o pomoc, a z wdzięczności ofiarujemy modlitwy do Boga za dobrodziejów naszych.

Wszelkie datki chętnie przyjmuje wdzięczny

Ks. Kaszubowski.

Pierwoszyn per Kossakau Kr. Putzig Wpr.
Konto czekowe: Gdańsk No 3869.

Ucznia

oraz

chłopca lub dziewczę
do biura

poszukuje od zaraz lub później

„Gazeta Gdańska”

przy Grobli Przedmiejskiej 49 (Vorstädtischer Graben 49).

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für die Monate August und September 1916 und zahle an Abonnement 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się

w czwartek, dnia 24 sierpnia 1916
o godz. 5-tej po poł.

w pensjonacie „Quo vadis” Nordstr. 5 w Sopotach
z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie zarządu i przedłożenie bilansu.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przyjęcie bilansu.
3. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Pokrycie niedoboru.
5. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie kasowe wyłożone od dzisiaj w lokalu Spółki.

Sopoty, dnia 13 sierpnia 1916.

STRZECHA BAUVEREIN E. G. m. b. H.

Helena Belakowicz

Alfons Chmielewski.

W. III. 3500-7. 16. KRA.

IVa 2432 g

Bekanntmachung.

Am 15. August 1916 erscheint eine Bekanntmachung, betreffend Beschlagnahme, Verwendung und Veräußerung von Bastfasern (Jute, Flachs, Ramie, europäischer und aussereuropäischer Hanf) und von Erzeugnissen aus Bastfasern. Die den gleichen Gegenstand betreffenden Bekanntmachungen W. III. 1577-10 15 KRA vom 23. 12. 15 und W. III. 1500-4. 16 KRA vom 26. 5. 16 werden durch sie aufgehoben.

Die Bekanntmachung ist in vollem Wortlaut in den Regierungsamts-, in Kreisblättern und durch Anschläge veröffentlicht.

Danzig, Graudenz, Thorn, Culm, Marienburg,
den 15. August 1916.

Stellvertretendes Generalkommando
XVII. Armeekorps.

Der kommandierende General.

Die Gouverneure der Festungen Graudenz
und Thorn.

Die Kommandanten der Festungen Danzig, Culm,
Marienburg.

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płaci po 55 fen. za kilo
przyjmując nawet
mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Grobla Przedmiejska 49. (Vorstädtischer Graben).

Podeszwy ze skóry sztucznej i gumy

bardzo mocne i łatwe do przybicia, para 1,75, 2,25, 2,75 mk.

Korki gumowe i narożniki tanio
i w wielkim wyborze.

Wysłał się parę na próbę za nadesłaniem pieniędzy, zaliczka 25 fen. więcej.

Poszukuje się agentów.

Olszański & Co. Poznań, ul. Karola 25.

Książki do nabożeństwa

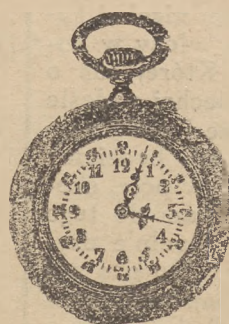
we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstaedtischer Graben Nr. 49.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzonej skład: zegary
solenne, regulatory, kukawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złoże
biżuterię, jako to broszki, kelozyk
pierścionki, krzyżki, łańcuszki, bransoletki itd
Reparacje wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamlejscowym
zakazem się odwrotną poztą. towary wysrewa.

Ucznia

syna uczciwych rodziców mającego chęć
wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz
lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek
pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

3% bez wypowiedzenia

3 1/2 % z 1/4 rocznie wypowiedzeniem

4% z 1/2 „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.
Ks. B. Witkowski, kurator.

Na wesola!

Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu

Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, družbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 3 1/2 i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portoryi.

Zarząd.

Ks. Prob. Łosiński. Makurat. Ćwikliński.

Do siewu!

Rzepak zachodnio-
pruski, I odsiew centr.
à 100 marek.

Pszenica Sperling Buh-
lendorfer, nie wylega,
nie wymarza,
bez śnieci à 17,50 mk.

Żyto Petkus, w workach
kupującego, poleca sta-
cya Mirotki za okaza-
niem karty siewnej.

GÓRSKI

w Mirotkach — Mirotken,
Kr. Pr. Stargard, Wpr.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Makulaturę

(stare gazety)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.